

Turbina parowa o mocy 25 MW przekazana

elektrociepłowni Żerańskiej

ELBLĄG (PAP)

2 bm. odbyła się w Zakładach Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego w Elblągu uroczystość przekazania do eksploatacji prototypu dużej turbiny parowej o mocy 25 MW.

Turbina przekazana została elektrociepłowni na Żeraniu. Będzie ona zdolna wytwarzać energię elektryczną potrzebną do oświetlenia miasta liczącego około 100 tys. mieszkańców, a ponadto dostarczać będzie gorącą wodę do ogrzewania kilkunastu tysięcy izb mieszkalnych. Przez cały okres budowy turbiny inżynierowie i robotnicy Zakładów Mechanicznych w Elblągu korzystali z pomocy wybitnych fachowców radzieckich oraz naukowców naszych instytutów naukowych.

Na uroczystość przybyli m. in.: minister przemysłu maszynowego Roman Fidel-ski i minister energetyki Bolesław Jaszcuk.

Min. Fidel-ski udekorował zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi.



W dniu 2 czerwca 1956 r. przybył do Moskwy prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito.

Na zdjęciu: powitanie na Dworcu Kijowskim. Przemawia prezydent Tito.

MOSKWA (PAP)

W sobotę w godzinach popołudniowych przybyli do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego z wizytą oficjalną prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józef Broz-Tito z małżonką, wiceprzewodniczącą Związku Komitetu Wykonawczego Edward Kardaš z małżonką, sekretarz stanu do spraw zagranicznych K. Popovic, członek Związku Komitetu Wykonawczego M. Todorovic, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Ludowej Republiki Chorwacji J. Blazevic i inne towarzyszące prezydentowi osoby.

Na Dworcu Kijowskim udekorowanym flagami państwowymi Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii i Związku Radzieckiego kompania honorowa prezentowała broń i odegrano hymny państw FLRJ i ZSRR.

Prezydenta Józefa Broz-Tito powitali: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa, A. B. Aristow, N. A. Bułganin, L. I. Breżniew, N. S. Chruszczow, J. A. Furcewa, L. M. Kaganowicz, A. I. Kiriczenko, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, D. T. Szepilow, N. M. Szewnik, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, ministrowie ZSRR i RFSSR, marszałkowie Związku Radzieckiego, deputowani do Rad Najwyższych ZSRR i RFSSR, członkowie KC KPZR, admirałowie i generałowie Armii Radzieckiej, przedstawiciele organizacji społecznych, świata nauki, kultury oraz prasy.

K. J. Woroszyłowa i Józef Broz-Tito wygłosili przemówienia.

Po przemówieniu prezydenta Tito członkowie rządu radzieckiego wraz z członkami delegacji jugosłowiańskiej kierują się ku wyjściu. Przed gmachem Dworca Kijowskiego dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy zgromadziły się, aby powitać gości. Prezydent Tito, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Woroszyłowa i członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Chruszczow wsiadają do otwartego samochodu. Samochód.

Zdobywcy I miejsce:

Fortepian — Barbara Hubert — 9 lat, Anna Zjeżdżałka — 13 lat, Magdalena Majewicz — 17 lat.

Akordeon — Radomir Jakubowski — 9 lat, Bogdan Polacki — 13 lat, Jerzy Polacki — 15 lat. Skrzypce — Andrzej Harjożyński — 10 lat, Mirosława Smytry — 12 lat. Recytacje — Izabela Cwiklińska — 10 lat, Janusz Cofta — 13 lat, Emilia Krakowska — 17 lat. Śpiew — Teresa Weiman — 13 lat, Aleksandra Kajkowska — 17 lat.

Znów kilka groźnych pożarów

WARSZAWA (PAP)

W piątek, w woj. warszawskim zanotowano kilka wypadków pożarów. Groźny pożar wybuchł rano w miejscowości Rudno Jeziornie w pow. Przasnysz. Mimo przybycia II ochotniczych straży pożarnych pastwa płomieni padła 13 budynków mieszkalnych, 11 stodoł, 13 chlewów oraz wiele sztuk inwentarza żywego. Straty sięgają około 700 tys. zł. Przyczyną pożaru była iskra z traktora pracującego przy młocze.

Drugi niemiernie groźny pożar wybuchł wieczorem w Stanisławowie w pow. Mińsk Mazowiecki. Spłonęło 10 budynków mieszkalnych oraz 17 obór i 9 stodoł. Straty wyrażają się w przybliżeniu około 600 tys. zł.

Wielki festyn w Wągrowcu

Piękna to była niedziela. Cały Wągrowiec udał się jak na „odpust“ w najładniejszą część miasta, na stadion tuż przy jeziorze, gdzie księżniczka uświetniła swoje stoisko, harcerze rozbili obóz i pełne uroku czynne było „zielone przedszkole“.

Na jednym boisku prawie przez cały dzień trwały zawody sportowe. Na drugim odbywały się imprezy kulturalno-artystyczne. Zbiegali tam brawa mali pałucznicy za tańce regionalne. Popisywały się i inne zespoły. Tysiące ludzi oklaskiwały deklamatorów, przydzielając im nagrody. Z wielkim zaciekawieniem przyglądano się sztuczkom magika — iluzjonisty. Szczególnie młodzież entuzjastycznie przyglądała konkurs „Zgadnij-gadula“ z nagrodami „Głosu Wielkopolskiego“. Konferansjerkę prowadził art. Lucjan Rabski z Poznania.

A wieczorem na estradzie pojawił się zespół poznański „Kuzniecy“. Wystawili on 3 jedno-aktówki A. Czechowa: „Niedźwiedź“, „Nie udało się“, i „Jubileusz“. Grze artystów eksperymentalnego teatru przyglądało się ponad 3 tysiące ludzi. Potem tańczono do późnej nocy.

Festyn w Wągrowcu odwiedziło przeszło 8 tysięcy ludzi. Przebiegiem jego (był to pewnego rodzaju eksperyment na skalę krajową) interesowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki poprzez delegatów. Również przybył tu II sekretarz Ambasady ZSRR w Warszawie — N. W. Maslenikow. (P)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, wtorek 5 VI 1956 r.

Nr 133 [3842]

Prezydent J. BROZ-TITO przybył do Moskwy Uroczyste powitanie na Dworcu Kijowskim

chód powoli rusza w kierunku miasta, przejeżdża przez szpalier zgromadzonych rzesz ludności, które serdecznie witają delegację jugosłowiańską. W następnym samochodzie widzimy Bułganina w towarzystwie gości.

Przemówienie K. J. Woroszyłowa

„DROGI TOWARZYSZU
PREZYDENCIE!
DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, rządu radzieckiego, Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i swoim własnym serdecznie witam was i towarzyszących wam członków przywódców jugosłowiańskich w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie. W waszej osobie, towarzyszu Tito, naród radziecki wita zaprzyjaźnioną Jugoslawię i narody waszego kraju, z którymi ludźmi pracy Związku Radzieckiego łączą mocne więzy braterskiej przyjaźni. Rok temu, w wyniku rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii została podpisana w Belgradzie znana deklaracja mająca duże znaczenie międzynarodowe. W dobitny sposób dała ona wyraz wzajemnym dążeniom naszych krajów do rozwoju przyjaźnych stosunków i wszechstronnej współpracy.

Z radością stwierdzamy, że deklaracja ta jest pomyślnie realizowana, o czym świadczy szereg umów zawartych w sprawach gospodarczych i handlowych, w kwestiach współpracy naukowej — technicznej i kulturalnej między naszymi państwami.

Wszystko to dowodzi niewątpliwie, że przywrócenie przyjaźnych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po czterech dogrywkach!

Polskie koszykarki przegrały z Bułgarkami różnicą 1 punktu (Od własnego sprawozdawcy z Pragi)

Polskie koszykarki zainaugurowały swoje występy na mistrzostwach Europy, spotkaniem z Bułgarią. Po niezwykle zaciętym i dramatycznym pojedynku przegrałyśmy 61:62.

W I połowie zawodów nieco więcej z gry ma drużyna bułgarska. Polki nie umieją wykorzystać kilku, zdawałoby się pewnych, sytuacji podkoszowych. Wynik 43:35 dla Bułgarii.

Po przerwie, nasz zespół gra znacznie lepiej. Efekt? 3,5 minuty przed końcem spotkania stan meczu remisowy, a Kaczmarek za faul egzekwuje 2 rzuty wolne. Niestety, oba są niecelne. Przeciwniczki grają teraz wyraźnie na czas i w normalnym czasie mecz kończy się w naszym remisowym 54:54. W I dogrywce Bułgarki zdobywają prowadzenie. Nasze dziesięć na 50 sek. przed końcem uzyskują wyrównanie. Wynik — 58:58.

Początek II dogrywki przynosi nam 2 punkty przewagi. Do końca 8 sek. i prowadzimy 60:58. Doskonale Wojnowa celnie rzuca 1., 60:60.

III dogrywka. Gramy na czas aby klika sekund przed końcem spróbować szczęścia. Rzut jest niecelny, gwizdek sędziego i wynik meczu 60:60!

Czwarta dogrywka (!). Bułgarki zdobywają prowadzenie z dwóch rzutów wolnych. Po chwili Oleśiewicz zmniejsza, również z wolnego, różnicę punktową do 61:62 dla Bułgarii. Mamy jeszcze wielką szansę, kiedy Kaczmarekownie przyznają dwa rzuty osobiste.

Poznanianka dwukrotnie jednak spudłowała. Za chwilę koniec meczu, który przegrywamy 1 punktem.

Serdecznie witała Warszawa następcę tronu Królestwa Kambodży księcia Norodom Sihanouka

5 bm. na zaproszenie Rady Państwa i rządu PRL, przybył do Warszawy jako przedstawiciel króla Kambodży i narodu kambożskiego, Jego Królewaska Wysokość książę Norodom Sihanouk, następca tronu Królestwa Kambodży.

Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okęcie w Warszawie.



Książę Norodom Sihanoukowi towarzyszą w czasie pobytu w Polsce: Jego Królewaska Wysokość książę Sisowath Monipong — członek rodziny królewskiej, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Oum Chheangsum, członek Wysokiej Rady Króla — Leng Ngeth, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Nong Kimny, szef sztabu królewskiego lotnictwa — płk Ngo Hon, sekretarz generalny wysokiego komisariatu Kambodży w Paryżu — Poc Thieun i inne osobistości.

Na lotnisku Okęcie, które udekorowane było barwami narodowymi Kambodży i Polski, księcia Norodom Sihanouka i towarzyszącego mu osobistości witali: I zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — marszałek Sejmu Jan Dembowski i Stefan Ignar, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, sekretarz Rady Państwa — Stanisław Skrzyszewski i inne osobistości.

I zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak i książę Norodom Sihanouk

30 parowozów sprzedaliśmy Indiom

WARSZAWA (PAP)

Przedstawiciele centrali handlu zagranicznego „Metal-Export“ przebywający w Indiach podpisali 4 czerwca br. kontrakt na dostawę dla indyjskich kolei żelaznych 30 parowozów wartości ponad 10 mln. rubli.

Kontrakt podpisano w wyniku wygrania przez „Metal-Export“ przetargu, w którym również wzięło udział szereg firm z krajów kapitalistycznych.

wygłosili przemówienia przed mikrofonem Polskiego Radia.

W DNIU 3 bm. J. K. W. ks. Norodom Sihanouk, złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa — Aleksandrovi Zawadzkiemu. Książę Norodom Sihanoukowi towarzyszyli: J. K. W. ks. Sisowath Monipong, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — Oum Chheangsum, członek Wysokiej Rady Króla — Leng Ngeth oraz wicepremier i minister spraw zagranicznych — Nong Kimny.

W czasie wizyty obecny był sekretarz Rady Państwa — Stanisław Skrzyszewski.

Ks. Norodom Sihanouk wręczył przewodniczącemu Rady Państwa odrębne pismo Jego Królewskiej Mości Norodoma Suramarita — króla Kambodży, przekazujące życzenia osobiste oraz życzenia pomyślności dla ludu polskiego od narodu i króla Kambodży oraz wyrażające przekonanie, że obecna doniosła wizyta zapoczątkuje okres przyjaźni i współpracy między Kambodżą i Polską.

W dniu 3 bm. J. K. W. ks. Norodom Sihanouk złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów — J. Cyrankiewiczowi.

W godzinach wieczornych J. K. W. ks. Norodom Sihanouk wraz z towarzyszącymi mu osobistościami zwiedził Pałac Kultury i Nauki w Warszawie.

Dostojny gość zwiedził część wysokościową pałacu, pałac młodzieży oraz sale wystawowe i widowiskowe.

Ks. Norodom Sihanouk obceny był w Sali Kongresowej pałacu na części widowiska estradowego zorganizowanego przez Warszawską Stację Telewizyjną. Po ukazaniu się księcia Kambodży w łożu publiczność zgłotowała mu gorącą, długo nie milknącą ową cję.

Następnie, w czasie zwiedzania części teatralnej pałacu ks. Norodom Sihanouk obecny był na paru odsłonach przedstawienia sztuki B. Brechta „Dobry człowiek z Sezuanu“ w teatrze Domu Wojska Polskiego.

Śnieg we Włoszech

RZYM (PAP)

W miejscowości Biella u podnóża Alp o 70 km na północ od Turynu spadł 1 bm. śnieg. Temperatura obniżyła się do minus 10 stopni.

W Pinerolo o 30 km na południowy zachód od Turynu dały się tego samego dnia odczuć dwa wstrząsy podziemne, które nie wyrządziły jednak żadnych szkód.

Inauguracja Dni Krakowa

KRAKÓW (PAP)

W dniu 2 bm. na starodawnym rynku krakowskim odbyła się inauguracja Dni Krakowa, w której uczestniczyli przedstawiciele partii, komitetów Frontu Narodowego, świata kultury i sztuki oraz liczni mieszkańcy miasta. Obecni byli bawili w Krakowie członkowie delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

„Dni“ zainaugurowało przemówienie zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN J. Marcelego.

Wśród oklasków zebranych wjechał następnie konno na rynek herold w otoczeniu halabardników — przybrany w strój średniowieczny. Herold odczytał tradycyjny manifest o otwarciu Dni Krakowa, po czym odbył się koncert.

„Mazowsze“ wyjechało do Rumunii

WARSZAWA (PAP)

2 bm. w godzinach wieczornych wyjechał na gościnne występy do Rumunii Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze“. Przygotowany przez zespół program, z którym wystąpi on w Rumunii, zawiera obok polskich ludowych pieśni i tańców również pieśni rumuńskie.

Szereg gałęzi gospodarki radzieckiej przekazano pod zarząd republik związkowych

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret w sprawie przekazania przedsiębiorstw szeregu gałęzi gospodarki narodowej pod zarząd republik związkowych i przeprowadzenia związanych z tym posunięć organizacyjnych. Prasa radziecka zamieszcza tekst dekretu i uchwałę KC KPZR oraz Rady Ministrów ZSRR, na mocy której dekret został wydany.

Najważniejsze punkty tej uchwały są następujące:

Kierując się uchwałami XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR uznali za konieczne przeprowadzić dodatkowe posunięcia w celu dalszego zwiększenia roli republik związkowych w kierowaniu gospodarką narodową. Osiągnięty poziom rozwoju gospodarczego republik związkowych oraz istnienie tam doświadczonych kadr kierowniczych, inżynierów i techników umożliwiają dodatkowe przekazanie pod zarząd republik związkowych przedsiębiorstw szeregu gałęzi gospodarki narodowej ZSRR, co przyczyni się do bardziej operatywnego kierowania przedsiębiorstwami, do lepszego wykorzystania istniejących możliwości wzrostu produkcji i pełniejszego zaspokajania potrzeb gospodarki narodowej.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR postanowiły: przekazać

republikom związkowym przedsięwzięcia i organizacje, znajdujące się obecnie pod bezpośrednim kierownictwem następujących ministerstw ZSRR: przemysłu artykułów powszechnego użytku, przemysłu mięsnego i mleczarskiego, przemysłu rybnego, skupu, przemysłu lekkiego, przemysłu włókienniczego, przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu drzewnego i papierniczego, transportu samochodowego i drogowego, żegluga rzecznej, zdrowia, jak również sieci handlu detalicznego oraz przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego.

Pozostawić w bezpośredniej gestii odpowiednich związkoworepublikańskich ministerstw ZSRR przedsiębiorstwa: przemysłu cementowego, przemysłu łupkowego, azbestowego, miki, celulozowego i papierniczego, hydrolizacji spirytusowej, włókiennictwa sztucznego, skóry sztucznej i tkanin technicz-

nych, przedsiębiorstwa produkujące maszyny i ich części dla przemysłu lekkiego, spożywcze, mięsne i mleczarskie, jak również przedsiębiorstwa przemysłu narzędzi lekarskich.

W związku z przekazaniem republikom związkowym przedsięwzięcia i organizacji podległych dotychczas ministerstwu ZSRR, uważa za konieczne połączenie ministerstw przemysłu lekkiego ZSRR i ministerstwa przemysłu włókienniczego ZSRR w jedno ministerstwo — ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR; przekształcić ogólnozwiązkowe ministerstwo skupu w związkowo-republikańskie ministerstwo produktów zbożowych ZSRR; zlikwidować ministerstwo transportu samochodowego i drogowego ZSRR i utworzyć na bazie głównego urzędu budowy dróg tego ministerstwa Główny Urząd Budowy Autostrad przy Radzie Ministrów ZSRR; zlikwidować ministerstwo żegluga śródlądowego ZSRR oraz powołać do życia w RFRR republikańskie ministerstwo żegluga śródlądowego, zaś w innych republikach związkowych, tam gdzie zachodzi konieczność — utworzyć odpowiednie urzędy przy radach ministrów republik związkowych.

Dekret o likwidacji ministerstwa sprawiedliwości ZSRR głosi, że w celu uniknięcia zbędnej centralizacji w kierowaniu działalnością instytucji sądowych i organów sprawiedliwości republik związkowych oraz w celu zwiększenia roli republik związkowych w tej dziedzinie, KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR postanowiły skazać ministerstwo sprawiedliwości ZSRR, przekazując jego funkcje — jeśli chodzi o kierowanie działalnością instytucji sądowych i organów sprawiedliwości republik związkowych — ministerstwu sprawiedliwości republik związkowych.

Ponadto dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powołuje przy Radzie Ministrów ZSRR Komisję prawną, powierzając jej kodyfikację i systematyzację prawodawstwa ZSRR oraz opracowywanie z polecenia rządu i wstępne rozprawy wnoszone do Rady Ministrów ZSRR projektów aktów prawodawczych i projektów uchwał rządu w sprawach o charakterze normatywnym.

Powazna obnizka cen w NRD

BERLIN (PAP)

Dnia 2 bm. odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, na której w imieniu rządu NRD F. Oelssner zakomunikował, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej przeprowadzona zostanie obniżka cen w artykuły masowego spożycia. Obniżka wprowadzona będzie w życie 4 bm. Ogólna suma środków finansowych zasobionych w 1956 r. przez ludność w wyniku obniżki cen, wynosić będzie około miliarda marek. Ceny obniżone zostaną w granicach od 25 do 50 proc.

Zbrodnia w Nowym Jorku

Społeczeństwo polskie jest wstrząśnięte wiadomością o niesłychanej zbrodni, dokonanej na osobach trzech działaczy Polonii Amerykańskiej. Ofiarą zbrodnego napadu, dokonanego przez zamaskowanych osobników na przyjęciu w Klubie Polskim w Nowym Jorku, padł redaktor naczelny tygodnika polonijnego — „Głos Ludowy” — Tomasz Dąbrowski oraz działacz związków zawodowych — Frank Grodzki. Trzecia ofiara napadu — Walter Negas, na skutek odniesionych ran przeżywa w szpitalu.

Wykretne i kłamliwe oświadczenia policji, która, nota bene, dotychczas nie zdołała ująć sprawców napadu, usiłują całą sprawę zekspluować na tory mord rabunkowego. Ale istotny sens dokonanej zbrodni leży gdzie indziej. Zarówno Tomasz Dąbrowski, jak i Frank Grodzki, byli nieugiętymi rzecznikami sprawy demokracji i pokoju, sprawy przyjaźni między ludem polskim a narodem amerykańskim. Te idee krzewili w swojej pracy. Redaktor Tomasz Dąbrowski był jednym z głównych organizatorów pierwszej po 7 latach wycofania Polaków z USA do Polski — wycofania, która niedawno powróciła do

Tylko w drodze rokowań można rozwiązać sprawę Taiwanu — oświadczył Czou En-lai dla Agencji Reutersa

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa opublikowała wywiad z premierem ChRL Czou En-laiem, przeprowadzony przez swego pekińskiego korespondenta, zaznaczając, że jest to pierwszy od kilku lat wywiad udzielony korespondentowi brytyjskiemu przez męża stanu Chińskiej Republiki Ludowej.

Na pytanie korespondenta dotyczącego Taiwanu oraz trwających od 10 miesięcy amerykańskich rozmów w Genewie, Czou En-lai powiedział, iż Stany Zjednoczone wykorzystują te rozmowy dla usprawiedliwienia okupacji Taiwanu przez USA. Jego zdaniem, taki właśnie sens ma propozycja amerykańska, aby obie strony ogłosiły wspólne oświadczenie, gwarantujące status quo na tej wyspie. Chiny — powiedział on — nigdy się na to nie zgodzą, gotowe są jednak ogłosić wspólne oświadczenie stwierdzające, iż oba kraje pragną wykorzystać pokojowe środki w celu rozwiązania konfliktu i zgodnie z tym pragnieniem gotowe są szukać dróg nie wyłączając rozmów na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Winę za przedłużanie rozmów genewskich ponoszą Stany Zjednoczone.

A. Czajkowski zdobywcą III miejsca na konkursie w Brukseli

W Brukseli zakończył się międzynarodowy konkurs muzyczny im. królowej Elżbiety.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął młody pianista radziecki W. Askenazy, drugie — J. Browning (USA), trzecie — pianista polski, jeden z laureatów ostatniego konkursu im. Fryderyka Chopina Andrzej Czajkowski.

Z pobytu prezydenta Tito w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Dnia 2 bm. przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął prezydenta Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józefa Broz-Tito z towarzyszącymi mu osobami.

K. J. Woroszyłow i J. Broz-Tito odbyli przyjacielską, serdeczną rozmowę.

Goście jugosłowiańscy zwiedzili 3 bm. Wszelchzwiązkową Wystawę Rolniczą, gdzie znajdują się także pawilony Wszechzwiązkowej Wystawy Przemysłowej. Gości powitali tutaj Bułganin, Chruszczow, Kaganowicz, Malenkow, Mikołaj,

Przemówienie powitalne na Dworcu Kijowskim

(Dokończenie ze str. 1)

Niech mi będzie wolno, drogi Towarzyszu Prezydencie, wyrazić przekonanie, że przyjazd Wasz do Związku Radzieckiego stanowi będzie nowy wielki wkład do sprawy umocnienia serdecznej przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Jugosławią do sprawy dalszego rozszerzenia politycznych, gospodarczych i kulturalnych kontaktów między naszymi narodami — spowoduje jeszcze aktywniejszą współpracę radziecko-jugosłowiańską przy rozwiązywaniu aktualnych problemów międzynarodowych w imię pokoju i szczęścia ludzkości.

Przemówienie J. Broz-Tito

Przybywamy do Moskwy z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami od naszych narodów dla narodów Związku Radzieckiego. Pozdrawiam jak najserdeczniej także obywateli Moskwy w imieniu moich towarzyszy i własnym.

Cieszymy się z tego, że dzięki zaproszeniu ze strony waszych przywódców możemy odwiedzić wasz wielki i wspaniały kraj, jak również z tego, że zieleń się nasze pragnienie, aby zapoznać się z twórczymi osiągnięciami mas pracujących Związku Radzieckiego, które budują swą wielką, szczęśliwą przyszłość.

Zbędne jest chyba zapewnienie, że narody Jugosławii zawsze szczerze pragnęły, aby wasze wysiłki w dziele budowy socjalizmu dały jak najlepsze, pozytywne rezultaty. Cieszyły się one z każdego waszego sukcesu, martwiły się każdą waszą trudnością, każdą przeszkodą na waszej wielkiej drodze. Narody naszego kraju współczuły z wami w waszych cierpieniach i ofiarach zarówno podczas Wielkiej Rewolucji Październikowej, jak i po jej zakończeniu, zwłaszcza w czasie drugiej wojny światowej, w walce przeciwko najedźdźcom faszystowskim, którzy byli naszymi wspólnymi wrogami. Głęboko sympatyzowaliśmy z wami, jeśli chodzi o wasze wysiłki i trudności, których nie mogliście uniknąć po zakończeniu drugiej wojny światowej, zwłaszcza na polu odbudowy zniszczonych wsi i miast zrujnowanych przez agresorów faszystowskich.

Jestem głęboko przekonany, że taki bieg rozwoju stosunków i przyjaźni między oboma naszymi krajami jest nie tylko wielkim wkładem do dzieła uspokojenia na świecie, lecz także wkładem do dzieła właściwego rozwoju stosunków międzynarodowych, zachętą i słupek milowym na drodze dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego i postępowego w ogóle.

Przybyliśmy do waszego kraju, aby pomówić z waszymi przywódcami i dokonać wymiany poglądów na wiele problemów, dotyczących nie tylko dalszych stosunków między oboma naszymi krajami, lecz także zagadnień o charakterze międzynarodowym, interesujących najbardziej świat. Zagadnieniami takimi są: utrwalenie i zachowanie pokoju oraz ustanowienie wszechstronnej, pokojowej współpracy między narodami. Jestem pewien, że wizyta ta przyczyni się jeszcze bardziej nie tylko do umocnienia zaufania między Związkiem Radzieckim a Jugosławią, lecz także do umocnienia zaufania w skali międzynarodowej. Tak więc, wizyta nasza stanowi dalsze rozszerzenie perspektywy pokojowego współistnienia państw i narodów.

Niech żyje przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Jugosławii!

„Miss Europa” na 1956 rok

Margit Nunke, 21-letnia Niemka została wybrana w piątek — w stolicy Szwecji „Miss Europa” na rok 1956. Margit Nunke w roku 1955 wybrana została „Miss Niemcy”.

Jest ona artystką filmową. Drugie miejsce zajęła 19-letnia Szwedka — Ingrid Goude, trzecie — 19-letnia Włoszka — Brunella Tocci.

Przed obliczem jury stało 14 piękności, z których każda została uprzednio wybrana „miss” swego kraju. Zwycięzczyni konkursu otrzymała kosztowny naszyjnik — złożony z trzech sznurów pereł.

Organizatorem imprezy są wydawcy szwedzkiego magazynu ilustrowanego i szwedzkie biuro turystyczne.

Wierność sojuszom — zbliżenie z ZSRR — pacyfikacja i reformy w Algierze

— oto główne kierunki polityki francuskiej

Dzisiaj głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Molleta

W czasie sobotniej debaty w Zgromadzeniu Narodowym zabrał głos premier Guy Mollet. Przypomniał on rządowy program w sprawie Algieru podkreślając, że należy tam przede wszystkim przywrócić pokój, a następnie zapewnić sprawiedliwość oraz równość praw wszystkim mieszkańcom z uwzględnieniem zasady, iż „obecność Francuzów w Algierze jest kwestią nie podlegającą dyskusji”.

Premier oświadczył, że rząd dąży do całkowitego zaufania ministra-rezydenta Lacoste, który „od czterech miesięcy realizuje konsekwentną rządową politykę w Algierze”.

Mówiąc o planach rządu wobec Algieru Mollet oświadczył, że rząd francuski zamierza przeprowadzić szerokie reformy administracyjne, gospodarcze i społeczne, oraz że przyszły statut Algieru będzie rezultatem rozmów z przedstawicielami ludności algerskiej. Natomiast rząd w żadnym wypadku nie zaakceptuje „rozwiązania narzuconego z zewnątrz”, gotów jest jednak zgodzić się na przerwanie ognia na warunkach zadeklarowanych dawniej, a mianowicie, jeśli powstańcy złożą broń.

„Algier — kontynuował Mollet — nie jest ani państwem muzułmańskim, ani państwem arabskim. Nie może być mowy o rozwiązaniu sprawy Algieru na podobieństwo Maroka, czy Tunisu”. Dalej Mollet wskazał, że „Francja będzie się musiała zdobyć na nowe ofiary finansowe, aby uczynić Algier krajem nowoczesnym”.

Przechodząc do polityki zagranicznej Mollet oświadczył, że Francja „pozostanie wierna zawartemu sojuszom i będzie dążyła do uregulowania swych stosunków z ZSRR oraz do złagodzenia napięcia międzynarodowego”. Mówca wyraził także nadzieję, że spotkanie z Adenauerem „umożliwi rozwiązanie w sposób zadowalający problemu Saary i przyczyni się do postępu w dziele budowy Europy”.

W zakończeniu Mollet omówił pokrótce wewnętrzny program gospodarczy rządu podkreślając, że program ten będzie się opierał na zasadzie: ani inflacji, ani dewaluacji.

Premier Mollet postawił kwestię zaufania w związku z wnioskiem deputowanych socjalistycznych Depreux i Vals. Wniosek ten brzmiał:

„Zgromadzenie Narodowe aprobuje zreferowaną przez rząd politykę postępu gospodarczego i społecznego, obrony wartości pieniężnej, pokoju międzynarodowego, uregulowania stosunków z państwami marokańskimi i tunezyjskimi, pacyfikacji i reform w Algierze, rozwoju terytoriów zamorskich”.

Głosowanie nad wotum zaufania odbędzie się we wtorek, 5 bm. o godz. 14.

Rozmowy Mollet - Adenauer

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek przed południem rozpoczęły się w gmachu ministerstwa komunikacji w Luksemburgu rozmowy francusko-niemieckie w sprawie Saary i niektórych ogólnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Ze strony francuskiej udział w tych rozmowach bierze premier Mollet i minister spraw zagranicznych Pineau, ze strony NRF — kanclerz Adenauer i minister spraw zagranicznych von Brentano.

Z KRAJU

ZNALEZŁ 1.400 ZŁ

Nieoczekiwany wypadek zdarzył się myśliwemu — Tadeuszowi Wądołowskiemu z Grabowa, pow. Zambrow w woj. białostockim. Podczas obchodu lasów znalazł on na gniazdo, w którym znalazł siedem 4-tygodniowych szczeniąt wilczych. Wądołowski zabrał młode wilczki, za które otrzymał 1400 zł nagrody. Na ślad wilczycy nie udało mu się jednak, mimo poszukiwań, trafić.

ZŁOWILI... ŻÓŁWIA

Rybaczy, łowcy na Jeziorku Wąw w pow. Pisz, wyłowili ostatnio żółwia, o czym zawiadomili wojewódzkiego konserwatora ochrony przyrody w Olsztynie. Żółw został wypuszczony na wolność. W woj. olsztyńskim spotykano żółwie jedynie w Jeziorku Orłowie Małym, które uznano za żółwi rezerwat.

STONKA!

Na polach pojawiła się masowo stonka ziemniaczana. Do chwili obecnej wykryto już ponad 250 ognisk tego groźnego szkodnika. W największych ilościach występuje stonka w województwach: wrocławskim, zielonogórskim i poznąnskimi.

KWIATY W WIENCU



Mire Stupice, znakomitą aktorkę, w roli Joanny d'Arc widzieliśmy na scenie. Niezapomniane przeżycie, a poza tym... G. B. S.!

W wielkich witrynach „Jugosłowiańskiej Książki” w Belgradzie jest co obejrzeć. To prawda, że książki w tym kraju są droższe niż u nas, ale prawda jest także, że jest w czym wybierać. Od literatury pięknej, poprzez wydawnictwa polityczne, fachowe, charakteru encyklopedycznego aż do różnego rodzaju, starannie zredagowanych (nie zawsze na to zasługujących) powieści formatu kieszonkowego, obliczonych na masowego czytelnika. Szczególnie miło zapamiętałem, że w jednej z witryn — nie tylko belgradzkiej — spotyka się Sienkiewicza, szczególnie tu czytelnika, że jest „Biała foka”, której autor — Centkiewicz — zawarł umowę pozwalającą mu obecnie wyjechać na wypoczynek do Jugosławii, słowem że literatura polska, co wynikało także z licznych rozmów, jest znana i ceniona.

Jakoś nie przypominam sobie, bym w naszych witrynach spotykał tytuły dzieł pisarzy jugosłowiańskich...

Urosz Kraigher, bardzo sympatyczny lublańczyk, nie jest co prawda przykładem typowym, ale...

Urosz zna doskonale literaturę polską, orientuje się w najnowszych „ewenementach” literackich i nie tylko literackich w Polsce. Nic dziwnego. Władza językiem polskim — przed wojną kształcił się w Warszawie, a w 1945 roku znalazł się wśród personelu jugosłowiańskiej ambasady w Warszawie. Wspomina serdecznie niemiernie serdeczne kłopoty mieszkaniowe w „Polonii” a potem na Saskiej Kępie, gdzie jugosłowiańscy dyplomaci otrzymali tymczasowe lokum.

Obecnie pracuje Urosz w wydawnictwie literackim dla młodzieży, „dorabia” sobie pracę w redakcji lublańskiego dwutygodnika i...

— Co to jest pielęgnarka? — pyta — Co znaczy słowo sanitariuszka?

— Wybacz — prosi jeszcze po otrzymaniu wyjaśnienia — mam kłopot ze skrótami. Co znaczy PZPR? A UB?

Tak, Urosz Kraigher tłumaczy na język słoweński „Ostry dyżur” Jerzego Lutowskiego.

— To dobra sztuka o ciekawym podkładzie psychologicznym. Ech... chciałbym ją zobaczyć w Warszawie. W ogóle chciałbym zobaczyć w Warszawie, i Kraków... Tyle wspomnień...

Wspomnienia. Należy do nich również rozmowa z Borisem Zihlerem, członkiem KC Związku Komunistów Słowenii i pośłem do federalnej Skupstiny. Jak wynika z wyjaśnień, których nam udzielił — upowszechnienie kultury jest traktowane w Jugosławii bardzo poważnie. Interesujące są na przykład szczegóły dotyczące doboru filmów przeznaczonych do rozpowszechnienia, czy kwestie związane z edycją książek.

Na ekranach kin idą różne, bardzo różne filmy. Sam oglądałem (zresztą nie do końca, była to bowiem wyraźna strata czasu) tuzinowy film hollywoodzki „Ona szuka szczęścia” — „rasowa” szmira, a także czechosłowackiego „Jana Husa”, wysoko ocenianego przez miejscową krytykę. Są także filmy radzieckie — zetknąłem się z afiszem „Areny śmiałości” — są francuskie, włoskie, bułgarskie, no i naturalnie jugosłowiańskie, których, dzięki sensownemu pomyślanej organizacji produkcji — jest znacznie więcej niż u nas polskich.

Idą więc różne filmy. Ale nie oznacza to, że działa tu zasada kompletnej żywiołowości, że nie ma doboru.

— U nas, w Słowenii — mówił tow. Zihler — komisja kwalifikacyjna jest bardzo sroga. Nie puszczamy obrazów bez wartości przynajmniej wychowawczej, jakkolwiek idealnym jest, by dzieło spełniało wszystkie wymagania. Nie puszczamy filmów jawnie wróg — to jasne. Z pewnością nie oznacza to, że wszystkie nasze decyzje są słuszne.

A przecież na ekranach słoweńskich kin również wyświetla się gdzieś tam szmira, rowate kicz. Jeżeli dodamy, że każdy kinoteatr ma prawo do wolnego zakupu filmów — nie musi nabywać ich tylko w Słowenii, gdzie działa owa sroga komisja — wszystko stanie się jasne. Związując, że komisja, o której mówił nam tow. Zihler, nie ma prawa zabronić wyświetlania filmu zakupionego np. w Czarnogórze... Kolektyw kinoteatru — po pierwsze — nie dorównuje poziomowi komisji republikańskiej, a — po drugie — ze względu na obowiązującą powszechnie zasadę rentowności przedsiębiorstw goni czasem za zyskiem.

Dla dopełnienia tego filmowego „obrazu” trzeba przytoczyć jeszcze jedno zdanie Borisa Zihlera: — Myśle, że teraz zwiększy się wymiana filmowa również z Wami. To będzie miało duże znaczenie, zwłaszcza ze względu na polityczno-wychowawczy. A słyszeł, że macie dobre filmy...

Zastrzegł, że nie przedkłada, że mamy niektóre dobre filmy.

— My też... — uśmiechnął się nasz rozmówca.

Rozmowa dobiegała końca. Tow. Zihler wyjechał za godzinę do Belgradu. Nam jednak nie stoi na przeszkodzie powrócić do spraw... edytorskich.

Więc znów — rentowność. Względem komercyjnym czasem przeszkadzają wydawnictwom we właściwym doborze dzieł, niemniej trudno byłoby mówić o jakimś zalewie rynku księgarskiego literaturą bezwartościową czy szkodliwą ideologicznie. Sytuacja zresztą uległa znacznej poprawie po podjęciu w 1955 r. przez Skupstynę ustawy o wydawnictwach. Od tej chwili powstały mianowicie przy wszystkich wydawnictwach rady wydawnicze, w skład których wchodzi pracownicy kultury, publicyści, literaci, działacze polityczni i społeczni. Nawet więc w wypadku, gdy rada robotnicza przedsiębiorstwa wydawniczego postanowi wydać dzieło, nie może ono być wydane bez akceptacji rady wydawniczej. Starania wydawnictw idą w kierunku udostępnienia rzeszom czytelników

czym najlepszych dzieł literatury światowej. W trakcie rozmowy z Borisem Zihlerem padły nazwiska Żeromskiego i Gorkiego, Reymonta i Szolochowa, Sienkiewicza, Fiedina, Fadiejewa, Brechta... Poza tym wiele uwagi poświęca się edycji dzieł marksistowsko-leninowskich, literatury politycznej. Dlatego też np. belgradzkie wydawnictwo „Kultura” czy lublańskie „Cankar” otrzymują dotacje, które umożliwiają — np. w chwili obecnej — wydanie w wysokim nakładzie i po przystępnych cenach dzieł zebranych Marks, Engelsa i Lenina, dzieł Plechanowa, Mehringa itp.

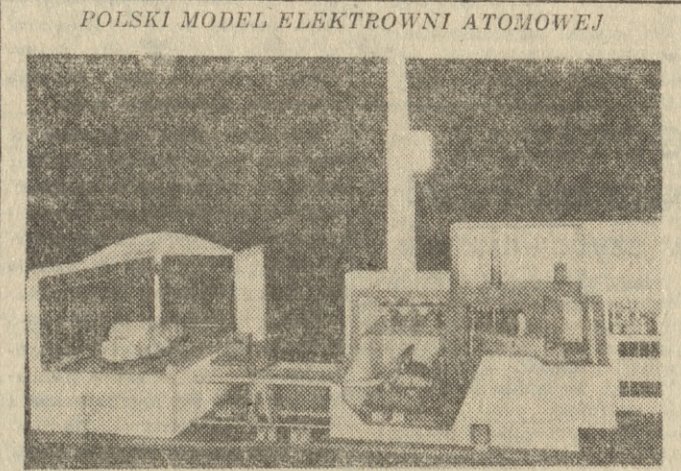
Spacerowałem ulicami Ljublijany, bo do rozpoczęcia przedstawienia w Operze było jeszcze sporo czasu. W wędrówce tej natknąłem się na pomnik, u którego stóp złożył ktoś wieniec.

Na czerwonej wstędze odczytałem:

„Wielkiemu słoweńskiemu poecie Preserenowi, bojownikowi o wolność Słowenii — od delegacji radzieckich związków zawodowych.”

Kwiaty w wieńcu były jeszcze zupełnie świeże.

Józef KONECKI



W Muzeum Techniki NOT w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, w dziale „Technika Przyszłości” znajduje się model elektrowni atomowej wykonany według projektu inż. Dąbrowskiego.

Zboże dla miasta — ale kiedy?

— Przyjeżdża do nas przewodniczący Prezydium PRN i mówi — młóć! Przyjeżdża sekretarz KP — młóć! Przychodzi agronom, rozkłada ręce i... młóć! Przyjeżdża do nas wielu innych ludzi z powiatu i z województwa. Nie innego nie radzą jak tylko — młóć! A i wy, redaktorze, też stawiacie pierwsze pytanie: jak tam u was z planem dostaw zboża? Nikt nie pomyśli o przygotowaniu ziemi pod przyszłe zbiory, które mają być przecież co rok wyższe (i to jest naszym celem), nikogo nie wzrusza że podorywki nie dokonane, że się będą opóźnione a więc zbiory w 1956 r. niższe. Każdy widzi tylko koniec swojego nosa i powiada — młóć!

Takimi mniej więcej słowami wypowiadali mi swoje żale spółdzielcy z Orli i Sapierzyna, kiedy ich odwiedziłem w sierpniu zeszłego roku. I rzeczywiście, jak się później przekonałem, ziemia w tychże spółdzielniach nie została należycie przygotowana. Na znacznych obszarach zasiano żyto na tzw. jedną skibę czyli bez podorywki ściernisk. Podobnie zresztą było w innych spółdzielniach, we wsiach indywidualnych gospodarzy, w PGR-ach i to nie tylko w powiecie krotoszyńskim. W woj. poznańskim terminowo wykonano ogółem 75 proc. planu podorywek i zasiano 70 proc. obszaru zbóż w terminie agrotechnicznym, przewidzianym dla naszego rejonu. Skutki? Przewidywana znaczna obniżka plonów. Świadcza zresztą o tym leżące przede mną listy czytelników wiejskich i korespondentów z owego okresu.

„Zbiegające się z nasileniem prac polowych terminy obowiązków dostaw zboża, których przestrzeganie się z całą bezwzględnością — a nieraz i z bezdusznością — powodują, że chłop rzuca plóg, podstawia młocarnię i młóci, aby na czas odstawić zboże. Skutki mogą być opłakane, bo zamiast wyższych, niższe zbiory w roku następnym” — pisał nauczyciel wiejski.

„Czy nie popełnia się tu poważnego przegięcia? — pytał korespondent Stefan Nowak. — Moim zdaniem takim przegięciem jest akcja żniwno-młotowa, szarpająca chłopu nerwy, pozbawiająca go spokoju snu. Przed nim z jednej strony wizja kar za niedotrzymanie terminu dostawy zboża, z drugiej strony zaś podorywka, orka, poplon, sprzęt resztek zbóż, warzyw. Chodzi mi tu specjalnie o podorywki, które tak zdecydowanie ważną na przyszłych plonach. Czy więc dobrze robicie ci pełnomocnicy powiatowi do akcji omłotowej, którzy dosłownie dniem i nocą siedzą rolnikom na karku prze konywając ich — że wszystko inne może się walić, byleby tylko nie zawaliła się akcja dostaw zboża w terminie?”

Czy nie popełniamy tu wielkiego bledu? Czy rozłożeniem dostaw zboża na późniejsze miesiące nie pozwolilibyśmy chłopu na sumienie uprawienie ziemi? Nie mam pretensji, by moje wywody uznane zostały za słuszne, ale wydaje mi się, że istnieje tu pewna kolizja z życiem.

KIEDY ZIARNO POTRZEBNE

Omawiając to samo zagadnienie w obszernym liście, czytelnik nasz, chłop z powiatu wolsztyńskiego St. Dulat pisał:

„Wiele czasu rolnik na tym traci. Opóźnia przez to podorywkę, orkę, siew i wykopki. By plan na czas wykonać, zboże musi młócić, gdy ma najwięcej innej roboty. Mówi się, że to niby potrzebne na wyżywienie miast, tak jakby te miasta wszystek chleb od razu zjadły. Przecież ludzie w mieście chcą jeść chleb cały rok, więc większą część zboża mogłby chłop młócić i odstawić później, gdy jest mniej pracy w polu. Nie należy do partii, lecz jestem Polakiem. Całą duszą i ciałem chcę Polsce służyć i jako od takiego prośzę powyższe pismo przyjąć do wiadomości.”

To tylko trzy wyjątki z wielu listów na ten sam temat, listów pisanych szczerze i z wielką troską o przyszłość rolnictwa. Autorzy kilkakrotnie za-

pytywali, co się z ich listami dzieje. Dziś możemy odpowiedzieć, że żaden nie poszedł do kosza, lecz wszystkie zostały skierowane tam, gdzie mogły odnieść (i odnieść) właściwy skutek. Były przedmiotem dyskusji na konferencjach prasowych z ministrami rolnictwa i skupu oraz z wicepremierem Nowakiem w Warszawie, w których to konferencjach niżej podpisany brał udział.

POGODZIĆ MŁOCKĘ Z PRACAMI W POLU

Na ich podstawie otrzymaliśmy wyjaśnienie, że tylko nadgorliwość władz wojewódzkich i powiatowych powodowała rozgorczenie rolników. Uchwała Rządu ustalała corocznie terminy obowiązkowych dostaw zboża na czas od 15 lipca do 30 listopada. Czynniki miejscowe zaś miały obowiązek rozkładać globalny tonaż skupu na poszczególne miesiące tak, aby nie przeszkadzać w pracach polowych.

I tu przejawiała się właśnie nadgorliwość, błędy i wypaczenia — czego dowodzi np. fakt, że w woj. poznańskim w lipcu i sierpniu ub. roku postanowiono zakupić aż 61,6 proc. całorocznego planu dostaw zboża. Resztę rozłożono na pozostałe trzy miesiące. Uprawa wiodliwano owe terminy dostaw potrzebami gospodarczymi, poważnymi niedoborami zboża, pustymi magazynami itp. Była to prawda, gdyż w planie ogólnokrajowym nie przewidziano w odpowiednim czasie i w odpowiedniej ilości zboża z importu. Nie mniej, gdyby u nas przemysłowo sprawnie nieco wnikiweli, gdyby uzgadniano terminy dostaw z ludźmi odpowiedzialnymi w województwie i w powiatach za produkcję rolną — uniknieliby błędów. Istotnie bowiem, zamiast 210.000 ton, można było planować w sierpniu ub. roku zakup 120.000 ton. Ilość ta starczyłaby na chleb dla miast w pierwszym okresie.

PILNIE PRZESTRZEGAĆ TERMINÓW JESIENNYCH

Listy Wasze, drodzy czytelnicy, przyczyniły się m. in. również do tego, że w uchwale Prezydium Rządu z dnia 5 maja 1956 r. korzystnie ustalono dla rolnictwa terminy obowiązkowych dostaw. Rozpoczną się one w tym roku dopiero 5 sierpnia i trwać będą do 15 grudnia. Rozłożenie globalnej ilości zboża na poszczególne miesiące uchwała pozostawia nadal w kompetencji prezydentów rad narodowych, z wyrażną dyrektywą uzgodnienia terminów z zarządami rolnictwa. Na tej podstawie Prezydium WRN ustaliło, że w sierpniu zakupi się tylko 130.000 ton, we wrześniu 100.000 ton (w zeszłym roku odpowiednio — 210.000 i 123.000 ton). Od 1 października do 15 grudnia rolnictwo będzie zobowiązane sprzedać państwu resztę z rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że jest to poważne udogodnienie dla wszystkich typów gospodarstw rolnych, pozwalające na właściwszą organizację pracy. Chociaż do sierpnia nowego planu mam zastrzeżenia. Nie kwestionując w niczym słusznej w naszych warunkach zasady obowiązkowych dostaw, twierdząc, że przez widzieliśmy do zakupu w sierpniu ilość zboża, można było jeszcze zmniejszyć i przenieść na październik. Przecież sierpień właśnie jest najgorętszym okresem przygotowywania gleby do siewów jesiennych.

K. JAŻWIECKI

P. S.: Wspomniana uchwała Prezydium Rządu przynosi dalsze rozumne zmiany w przepisach o obowiązkowych dostawach zboża. A więc wszelkie grunty z Państw. Funduszu Ziemi, wzięte przez rolników indywidualnych lub spółdzielnie w zagospodarowanie — są w pierwszym roku wolne od dostaw obowiązkowych, w następnych zaś latach nie będą łączone z gruntami własnymi dzierżawcy. Wymiar będzie ustalany na innych zasadach. Niemniej ważny jest nowy przepis mówiący, że terminy dostaw zboża muszą być uzgadniane indywidualnie z każdym rolnikiem i zarządem spółdzielni produkcyjnej. Raz ustalane terminy dostaw, nie mogą być przez nikogo przyspieszane, odkładane lub opóźniane.

K. J.

W cztery oczy o „kulcie miasta”

Przyjmijmy, że i wielu innym absolwentom szkół udało się uniknąć powrotu do rodzinnych miast i wiosek. Tym samym te osiedla straciły najcenniejszy element, który mógłby wiele zdziałać, wykorzystując zdobyte wiedzę. Na miejscu pozostaje młodzież mniej przedsiębiorcza, ze słabszą inicjatywą, nie wiedząca, jak ożywić wieś gospodarczo politycznie i kulturalnie.

— Na wsi można się zanudzić na śmierć! — Żeby zniszczyć nudę, trzeba wiele zrobić. Aby na wsi, czy w małym mieście, życie szybko ruszyło naprzód, potrzebna jest właśnie nowa, młoda inteligencja. Przecież ktoś musi być ideowym motorem budowy socjalizmu, który nie polega tylko na budowaniu fabryk. Trzeba ludzi nauczyć inaczej żyć, zlecić się z nimi kultura i wiedza. Popatrzy w Jercie pod Kościemian chłopi będą budować łaźnie. W Sulisławicach w paw. kaliskim stawiają ludzie dom kultury, lecz w Gumińskich pod Pogorzem nie potrafili nawet zreperować swoich domów. W Pępowie przy-

— Coś mieć z życia... A co chcesz mieć? — Zadowolenie. — Stusnie. Lecz czy znajdziesz je w łatwej pracy i łatwym życiu?

„Odpowiadam Ci listownie. Przemyślałem całą sprawę. Instytucje i zakłady pracy w mieście wojewódzkim i w stolicy nie powinny przyjmować absolwentów, którzy nie wykazują się paroletnią pracą w terenie. Chodzi, oczywiście, o ludzi, których kwalifikacje można tam bez reszty wykorzystać. Zbliżyłoby to teren do władz, miasto do wsi, teorię do praktyki.

Od tygodnia, tj. od przyjazdu, namawiam akca, żeby z mną został. Razem raźniej. Chciałbyś ciekawie zajęcie pracownika kulturalno-oświatowego w zespole PGR. Zarabiałbyś około tysiąca złotych. Chęć Ci jeszcze napisać, że ludzie miasteczka i wsi mają także swoje plany. Większe niż może myślisz.

Bywaj zdrów!

Twój Władek”

Pod znakiem wiosła

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Przeciw Jugosławii w Pradze Kapałczyńska strzelała najcelniej

Drugi dzień w praskim turnieju koszykówek kobiet przyniósł zwycięstwa faworytom. Bułgaria potwierdziła swoją

dobrą formę bijąc Finlandię 90-36. Szwajcaria, jeden z najsłabszych zespołów w turnieju uległa Holandii 18-71. Węgry odnieśli drugie z kolei zwycięstwo, wygrywając tym razem z NRF 71-39.

Dania pokonała Szkocję 40-33, Francja — Rumunię 55-47, Austria — Holandię 54-33, a CSR po twardziejszej walce wygrała spotkanie z Włochami 69-42.

Drużyna polska rozegrała drugi mecz, w którym pokonała Jugosławię 78-63 (40-32). Nasz zespół grał bardzo dobrze taktycznie i miał przewagę przez cały czas spotkania. Strzelano z półdystansu tylko w pewnych sytuacjach, aby nie tracić piłki. W naszej drużynie wyróżniły się: Kapałczyńska (28 punktów), Olesiewicz (19) i Dąbrowska. Bayer zdobyła 12 punktów.

Po dwóch dniach Bułgaria i Węgry zapewniły sobie miejsce w półfinale.

Koszykówka

1 zwycięstwo i 3 porażki

oto bilans wielkopolskich zespołów w ostatnich rozgrywkach o Puchar Polski w koszykówce. Bilans niezbyt chlubny dla jednego z najsilniejszych w kraju ośrodków.

Autorkami jedynego zwycięstwa były poznańskie koleżanki, które pokonały Spartę (Zieloną Górę) — 75:30. Porażki ponieśli: Warcliarze ze Spartą (Łódź) — 49:74, akademicki z Wisłą — 15:48 i Ostrowia z Gwardią (Wrocław) — 45:51.

Koleżanki, które uratowały w niedzielę honor Poznania (choć wystąpiły w osłabionym składzie), odniosły niepodlegającą dyskusji zwycięstwo. Przeciwnik nie potrafił zmusić poznańki do rzucenia na szalę maksimum umiejętności.

Zieloni nie popisali się w meczu z Łódzką Spartą. Nie chodzi o porażkę, ale o styl, w jakim Warcliarze pozwolili się wyeliminować z rozgrywek pucharowych. Do przerwy było jeszcze zupełnie nieźle, ale przez pierwsze 12 minut II połowy, po zejściu z boiska Jaśkowiaka i Dopierańskiego, oglądaliśmy tylko jedną drużynę. Była nią Sparta, która tę część meczu wygrała różnicą 26 punktów.

Później gra się wyrównała, ale tylko dlatego, że łodzianie wstawili kilku zawodników rezerwowych. Siabłość naszego zespołu polega na zbyt dużej rozpiętości w umiejętnościach poszczególnych zawodników. Co gorsze, od dłuższego już czasu, poza Lesińskim i Kublankiem, nie widać młodych, obiecujących koszykarek.

Postawa akademicka w meczu z Wisłą była słabsza niż to przewidywano. Na tle ekligowego zespołu poznańki wypadły błado. Na dobrą sprawę można je pochwalić tylko za ambicję.

Złototwórca sportowca

W okręgowych mistrzostwach juniorów w gimnastyce triumfowali: dziewczęta — klasa młodzieżowa: Pawelczak (MSS) — 27,70; klasa III: Błaszczak (Zryw) — 54,50; chłopcy: klasa młoda: Cichosz (MSS) — 37,60; klasa III: Jórass (Sparta) — 52,70. Starowało 111 zawodników i zawodniczek.

Hokeiści CWKS-u zwyciężyli w rozegranym w Rogowie turnieju wygrywając w finale ze Stellą (Gniezno) 2:0.

Oldboje Warty pokonali reprezentację oldboyów Międzychodu 7:2.

W towarzyskim spotkaniu tenisowym Posenia rozgromiła szamotulską Spartę 12:0.

Nowa porażka piłkarzy węgierskich

W meczu piłkarskim Węgry — Belgia, rozegranym w niedzielę w Brukseli, niespodziewane zwycięstwo odnieśli Belgowie — 5:4, mimo że do przerwy prowadzili Węgrzy — 3:1.

Rozpoczęli oni grę ostrymi atakami, ale pierwszą bramkę strzelił gospodarz z rzutu karnego. W 10 min. Karpati stałował Houfa i Kerckhoven strzelił pewnie jedyną

następną. Węgry ruszyli do gwałtownego szturmu i w minucie później wyrównali (Puskas), a w 27 i 30 min. Kocsis strzelił dwie dalsze bramki.

Po przerwie, Belgowie przypuścili gwałtowne ataki na bramkę węgierską. Przyniosły one pełny sukces: gospodarze zdobyli kolejno 4 bramki. Strzelcami byli: dwukrotnie prawy łącznik — Deweyer i lewoskrzydłowy — Orlans. Pod koniec meczu Węgry, dążąc do wszelką cenę do poprawienia wyniku, obiegali chwilami bramkę gospodarzy, ale tylko raz udało im się umieścić piłkę w siatce Gerayesa. Celnym strzelcem był w zamieszaniu podbramkowy Budai.

Tym razem na własnym boisku...

Piłkarze Warty zawiedli 7-tysięczną publiczność, która spodziewała się zobaczyć ładną grę i zwycięstwo gospodarzy. To, co zobaczyliśmy w meczu z Górnikiem (Walbrzych), daleko odbiegało od poziomu II ligi. Jedną i drugą drużyną grały bardzo nerwowo i przy tej okazji odnotowały raz jeszcze wiele błędów i braków.

Szczególnie „celowali” w tym piłkarze zielonych. Nieprzemysłane podania, przetrzymywanie piłki oraz słaby start, to zasadnicze błędy gospodarzy.

Początek meczu nie zapowiadał porażki. Dość efektowne zagrania na bramkę Górnika robiły wrażenie, że Warta podtrzyma opinię niepokonanej na własnym boisku. Jednak to, co później działo się, rozwiało wszelkie nadzieje na zwycięstwo. Warta pozwoliła ponieść się nerwom, co słaczy skrzętnie wykorzystywali i w końcu zdobyli upragnioną bramkę ze strzału środkowego napastnika — Kulaka.

Ta sama nieporadność i błędy powtórzyły się w drugiej połowie gry. Poprawa nastąpiła dopiero w ostatnich 15 minutach. Słaczy, zepchnięci do defensywy, rozpaczyli wie bronili się przed atakami Warty. Było nawet kilka okazji do zdobycia bramki, jednak brak planowej akcji, nie pozwolił gospodarzom osiągnąć remisu.

Ze sportu zagranicą

Sprinter amerykański Murchison wyrównał na zawodach w Compton (Kalifornia) rekord świata w biegu na 100 m — 10,2 sek.

Po 12 etapach Giro d'Italia liderem jest nadal Włoch Fontana. Wyprowadza on o 43 sek. Fantiniego i o 1 min. 31 sek. Fallariniego.

Na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Piływakowej w Lozannie zatwierdzono 43 rekordy świata. Podano również do wiadomości, że w olimpijskim turnieju piłki wodnej weźmie udział 15 drużyn.

Bokserka reprezentacji Anglii rozegra w czerwcu trzy mecze międzypaństwowe: 20 i 23 w Moskwie z ZSRR i 28 w Helsinkach z Finlandią.

Stolica Związku Radzieckiego szykuje się już od dawna do wielkiej imprezy — Spartakiady Narodów ZSRR. Wśród reprezentacji wszystkich republik oraz Moskwy i Leningradu drużyna Moskwy będzie jednym z głównych kandydatów do zwycięstwa zespołowego i zdobycia pucharu Rady Ministrów ZSRR.

DLA NAJLEPSZYCH Janusz LITKE



barw Warty, pomyślałem — to chyba żadna sztuka. Później, bawiąc zupełnie zresztą nieoczekiwanie na treningu „Czarnych” (Jedenastka piłkarska, w której grałem, uczestniczyła czasami w zaprawie bokserkiej), zostałem „odkryty” przez trenera Gorącznika. Orzekł, że jestem „urodzonym talentem”. Odtąd ring pociągał mnie coraz silniej. Tak się kiedyś złożyło, że przed meczem zabrał do zawodnika. Przypadkowo więc stoczyłem pierwszy pojedynek, w którym przegrałem ze starym rutyniarzem — Jaskólskim, różnicą punktu. Mój rywal miał wtedy na koncie 50 spotkań, ale w tej walce najgroźniejszym dla mnie przeciwnikiem była trema.

Chciałbym usłyszeć kilka ciekawostek z Pańskiej kariery. — Najbardziej dramatyczny pojedynek stoczyłem w Jeleniej Górze z Lindnerem (Jelenia Góra), w jednym ze zwarczeń zderzyłem się z przeciwnikiem... Przez całą podróż do Poznania przykładałem sobie potem kompres — jeden na złota nos, drugi — na potężny „kalfior”. Nieszczęście, jak wiadomo, chodzą w parze.

Dużo nieporozumień spowodował fakt, że wtenczas, gdy moim pięciem się po sześciobok bokserkiej drabiny, na jej szczycie był mój kuzyn, również Litke. Nieraz gdy wygrałem z przeciętnym pięściarzem (co było dla mnie dużym sukcesem), mniej orientowany ar biter lub widzowie, biorąc mnie za zawodnika Warty, mówili: „Ależ ten Litke słaby! Niedawno zremisował z Bednalem, a teraz nie może pokazać”. Z tego powodu kilka razy przegrałem. Sędziowie uważali bowiem, że sławny Litke po winien rozstrzygać na swą korzyść walkę bardziej przekonująco niż ja to robiłem.

Dotychczasowy Pański bilans? — 170 walk, z czego: 150 wygranych i 3 remisy. — Zwyciężyłem m.in.: Manelskiego, Justkę, Hajduga i Kunza.

Jak Pan sądzi, który z polskich bokserów ma największe szanse w Melbourne?

Kandydatami na medalistów, to według mnie: Pietrzykowski, Drogosz, Stefaniuk i Kukier. Groźnym przeciwnikami polskich pięściarzy będą chyba: Amerykanie, zawodnicy radzieccy, Włosi i gospodarze.

A Pańskie kłopoty mieszkaniowe... — nie kończą. bo to zenujące pytanie. Rozmowa toczy się bowiem w jednym apartamencie rodziny Litkego. Ponury, mały pokój z oknami wychodzącymi na północ. 16 m² na 6 osób! Naprawdę, „idealne warunki” stworzone pięściarzowi Budowlanym.



32 bramki trzecioliigowców

Piłkarze Gwardii za jednym Kolejarz Kepno — Budowlani zamachem ustanowili w meczu 2:2, Stella — Proсна 1:1.

32 bramki strzelone podczas rozgrywek — to rzadko obfity plon jednej niedziele. (p)

Trzecie sztywne mistrzostwa Polski zostały zakończone po 5 rozegranych w poprzednich dniach konkurencjach. Tytuł mistrzowski zdobył Gorzelak (Wrocław) — 3573,4 pkt. Najlepszy wynik osiągnął startujący poza konkursem Góra (Bielsko) — 3631,3 pkt.

W sobotę niesprzyjające warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie projektowanej szóstej konkurencji i organizatorzy postanowili zakończyć zawody.

GORZELAK mistrzem Polski w szybownictwie

Trzecie sztywne mistrzostwa Polski zostały zakończone po 5 rozegranych w poprzednich dniach konkurencjach. Tytuł mistrzowski zdobył Gorzelak (Wrocław) — 3573,4 pkt. Najlepszy wynik osiągnął startujący poza konkursem Góra (Bielsko) — 3631,3 pkt.

W sobotę niesprzyjające warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie projektowanej szóstej konkurencji i organizatorzy postanowili zakończyć zawody.

TELEGRAFICZNY SYSTEM

Piłka nożna. Spotkania międzynarodowe: Górnik (Zabrze) — Szachtior (Stalino) — 2:2. Rotation (Lipsk) — Kolejarz (Pozn.) — 4:0 (3:0).

I liga: Wisła (Kraków) — Lechia (Gdańsk) — 0:1.

II liga: Warta — Górnik (Walbrzych) — 0:1, Naprzód (Lipiny) — Górnik (Radlin) — 3:0, CWKS (Kraków) — Sparta (Lub.) — 2:0, Szombierki — Polonia (Bytom) — 1:0, AKS (Chorzów) — CWKS (Bydgoszcz) — 1:1, Stal (Gdańsk) — Cracovia — 0:0, Stal (Mielec) — Marymont (Warszawa) — 3:1.

Lekkoatletyka: Centralny Bieg Narodowy: 800 m juniorek — Gołenia (Rzeszów) — 2:40,0; 800 m seniorek — Jakubiak (Lub.) — 2:45,0; 1500 m juniorek — Marek (Bydgoszcz) — 4:00,4; seniorki — 1500 m — Kowalski (Łódź) — 3:37,2; 3000 m — Kuta (Wrocław) — 9:22,8; punktacja drużynowa: 1) Gdańsk, 6) Poznań. Lepsze wyniki ub. niedziel — kula — Kwiatkowski — 16,15 m; młot — Rut — 59,49 m, Niklas — 58,27 m.

Tenis: Turniej klasyfikacyjny — 1) Piątek, po zwycięstwie nad Radziem — 6:3, 6:3, 7:5, 2) Radzio, 3) Liciś, 4) Maniewski; kobiety — 1) Ryczkówna, 2) Prymińska, 3) Schmidtówna, 4) Andrutowa; finał gry podwójnej mężczyzn: Piątek, Radzio — Kwiatek, Maniewski 6:4, 9:7; kobiet — Ryczkówna, Prymińska — Andrutowa, Schmidtówna — 6:2, 6:3.

Piłka ręczna: Liga męska: LZS (Szczepanowice) — AZS (Poznań) — 9:7 (7:4), Budowlani (Groszowice) — Gwardia (Gdańsk) — 9:6, AZS (Stalagrod) — AZS (Wrocław) — 10:8, Sparta (Stalagrod) — Pogoń (Opole) — 6:9. Liga kobiet: AZS (Stalagrod) — Cracovia — 3:1, Stal (Chorzów) — AZS (Warszawa) — 4:1, Budowlani (Gogolin) — Górnik (Świętochłowice) — 7:2.

Chwile przed startem są najbardziej denerwujące. Jak zastosować taktykę? Czy dopisze kondycja? Kryśia Cerna znalazła jednak skuteczny sposób na usmierzanie niepokoju. Lektura tak ją pochłonięła, że nie spostrzegła wszedłbyłskiego fotorepotera. Fascynującą książką okazał się „Władca podziemi” — jak nam zdradził kolega naszej czołowej juniorki w kajakarstwie i pływaniu.



znovu zdjęcie od strony „kuchni”. Mistrz sportu Talarowski (Unia) po zwycięskim biegu, pod troskliwą opieką żony. (1)

Zdjęcia: K. Przychodzki

W OLSZTYNIE

Holendrzy nie startują

Wczoraj rozpoczął się w Olsztynie międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur. Trasa wyścigu długości 1010 km podzielona jest na sześć etapów.

W ostatniej chwili okazało się, że w wyścigu nie wezmą udziału kolarze Holandii. Tak więc na starcie V DWM stanęło 100 zawodników (20 dru-

żyn). Z kolarzy zagranicznych startują tylko Belgowie.

Najpoważniejszymi kandydatami do zwycięstwa w klasyfikacji zespołowej są: CWKS I, CRZZ i Gwardia I. W drużynie CWKS pojadą: Gęszka, Pancek, Podobas, Waliszewski i Wójcik. W CRZZ: Czarnecki, Hadasik, Kowalski, Głowaty i Pruski, w Gwardii: Kamiński, Komuniewski, Klubiński, Janowski i Jarzabek.

Pracownicy poszukiwani

Kelnerów na procent oraz barmana, bufetowe, blokerki, kuchmistrz zatrudni zaraz na stałe i okres Targów „Syrena” Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne Poznań, ul. Wielka 19. Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr — od godz. 7-15. K1817

150 pracowników fizycznych do robót kolejowych — nawierzchniowych przyjmie natychmiast Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych Poznań, ul. Kolejowa 22, I ptr. Wynagrodzenie wg obowiązujących na PKP taryfikatorów wraz z premią i świadczeniami. K1784

Oborowy z dojarką oraz kowal samotny natychmiast potrzebni. Państwowe Gospodarstwo Pomocnicze w Wleńcu n. Notecią, powiat Czarnkówek. K1800

Rutynowanego rolnika na stanowisko starszego agronoma poszukujemy na 4 gospodarstwa. Reflektujemy tylko na silę z wysokimi kwalifikacjami. Oferty z podaniem życiorysu kierować do Biura Ogłoszeń Poznań, Świerczewskiego 3 dla 9761g.

Mikrobiologa do mikrobiologicznej kontroli produkcji, poszukujemy możliwie zaraz, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki”, poczta Krobia, powiat Gostyń, stacja kolejowa Karzec, woj. poznańskie. 19698g

Kierownika technicznego, kierowników zakładów w branży ceramiki czerwonej, oraz 15 robotników niewykwalifikowanych przyjmą natychmiast do pracy na terenie miasta i powiatu wrocławskiego Wrocławskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Zgłoszenia W. Z. T. P. M. B. Wrocław, ul. Energetyczna 4. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1852

Murarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia PRK-10. K1847

Inżynierów-mechaników na stanowiska konstruktorów względnie starszych konstruktorów zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Poznań, ul. Szanińskiego 8. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji o warunkach pracy dział kadr. K1848

Zarząd Spółdzielni Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 4 zawiadamia byłych członków, którzy zostali zwolnieni w latach 1952—1953 a zmienili adresy zamieszkania, aby przybyli do biur Spółdzielni po odbiór udziałów względnie, by podali swoje dokładne adresy. K1846

Robotników niewykwalifikowanych przyjmą Zakłady Mięsne Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111, wejście od ul. Grochowej Łąki. Zgłoszenia w sekcji kadr. K1844

Wykwalifikowany kuchmistrz potrzebny. Hotel „Orbis” Poznań, al. Marcinkowskiego 10. K1873

Praca

Pomoc domowa, dochodząca lub stała potrzebna. Poznań, inżynierska 7 m. 1, od godz. 17-20. 9839g

Fryzjer i fryzjerka na wyprawki potrzebni. Poznań, Świerczewskiego 15. 9886g

Pracujące małżeństwo przyjmie pomoc domową do 2 dzieci w Murowanej Goślinie, z pełnym utrzymaniem lub dochodzącą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9889g

Fachowiec do hodowli lisów potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9900g

Dochoząca pomoc domowa do rodziny z dwójkiem dzieci potrzebna. Poznań, Matejki 60 m. 3a wejście z Grottego 191, tel. 37-78. 9936g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Dąbrowskiego 191, tel. 37-78. 9936g

Ogrodnik szkółkarz, 30 lat praktyki, specjalista w sadownictwie i plantacjach owocowych przyjmie nadzór i prowadzenie sadów w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i prywatnych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9964g

Dnia 1 czerwca 1956 zmarła tragicznie
Stefania Barylko
pielęgniarka

W Zmarłej straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
Dyrekcja Rada Oddziałowa Pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego nr 3 9938g

W sobotę, dnia 2 czerwca 1956 r. o godz. 18.40 zmarł w Panu po ciężkiej chorobie zapożyczony Sakramentami św., w 10 rocznicę święcen kapłańskich
ks. Eugeniusz Gąsiorek
wikariusz parafii Najśw. Serca Jezusa w Poznaniu

Nabożeństwo żałobne za duszę kojanego konfratra i zacnego kapłana odprawia się w kościele parafialnym we wtorek 5 bm. o godz. 9 rano a kondukt pogrzebowy wyruszy z kaplicy cmentarnej na Jeźcach o godzinie 16. Prosimy o modlitwę za duszę śp. Zmarłego
W imieniu kse. parafialnych i dekanalnych
Ks. Henryk Lewandowski proboszcz i dziekan 9947g

BUDZIKI Z IMPORTU już od 270 zł
poleca
Jubiler
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU DETALICZNEGO
w sklepach nr 1 Poznań, ul. Czerwonej Armii 57
nr 2 Poznań, ul. Alfrada Lampiego 10
nr 3 Poznań, Stary Rynek 40
Polecamy również bogaty asortyment zegarków narecznych i kieszonkowych już w cenie od 250 zł oraz wszelką biżuterię złą i srebrną. K1860

Maszynistę - drukarza do maszyny „Mercedes” na prace kolorowe przyjmie Spółdz. Pracy Drukarzy „Grafika” Poznań, ul. Solna 4. K1870

Technika specjalista od urządzeń centralnego ogrzewania zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań, ul. Rybakiej 18a. Zgłoszenia w sekcji kadr, I ptr., pokój 16. K1867

Inżyniera budowlanego wzgl. doświadczonego technika na stanowisko kierownika zakładu remontowego zaangażuje Politechnika Poznańska. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr P. P. Poznań, plac Curie Skłodowskiej 5. K1872

Kierownika restauracji, kierownika sklepu artykułów spożywczych oraz referenta artykułów przemysłowych, przyjmie natychmiast PSS, w Puszczykowie, ul. Poznańska 69. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K1859

Igelitowe odpady bezbarwne lub białe kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9953g

Samochód ciężarowy na ropę i ciągnik kupie. Poznań, Zakopalska 53, tel. 528-43. 9952g

Sprzedaż

Wózki dziecięce autka drewniane autka koszykowe czeskie, ceratowe spacerówki na łożyskach meblowe giete oraz lalkowe, polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 8431g

Uchwyt antygronowy, na rurce 3 1/2 7 mm, kłosek do żyrandoli poleca: „Elektrotechnika” Poznań Rokossowski 39. 9470g

Wózki dziecięce autka drewniane koszykowe spacerówki czeskie na łożyskach kulkowych nowoczesne, drewniane giete dla bliźniaków oraz lalki polecą: H. Światlik Poznań Wrocławska 13. 9291g

Maszynę do szycia z okragłym czołkiem sprzedam. Poznań, Mińska 2 m. 2. 9742g

Motocykl „Horex” 350 ccm, po kapitalnym remoncie tano sprzedam. Poznań, Dolna Wilda 6 warsztat motocyklowy. 9759g

Łodówkę elektryczną AEG dwu częściową 400 l. sprzedam. Poznań, plac Wielkopolski 7/8 m. 14. 9796g

Sprzedam parę uł z ramkami, miódarkę do miodu. Informacje: Poznań, Szewska 9 m. 2. 9798g

Brzęk z futrka sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 42, warsztat. 9149g

Rogi jeleni, danieli, rogacze sprzedam. Razimierz Kornobis Lipnica, p-ta Otorowo. 18658p

Sprzedam pianino krzyżowe z metalową płytą, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19790p

Samochód osobowy DKW 700 ccm, w dobrym stanie sprzedam. Spychalski, Mogilno Kościuszki 4 telefon 112. 19793p

Motocykl DKW 250 ccm, w dobrym stanie sprzedam. Gąsiorowski Koźmice, pow. Pleszew. 19795p

Motocykl „Triumph” 200 ccm spiesznie sprzedam. Wyrwiński Wiktor, Dobieszczyzna po wiat Jarocin. 19833p

Sprzedam motocykl BMW. Szamotyły, pl. Walki Młodych 25. 19891p

Dnia 1 czerwca 1956 zmarła tragicznie moja ukochana matka, przeżywszy lat 54, śp.
Stefania Barylko

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim. Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 16 bm. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.
O czym zawiadomać córka 9950g

Dnia 3 czerwca 1956 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec dziadek i brat śp.
dr med. Marian Foerster

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10 w Skokach.
W głębokim smutku pogrążona rodzina
Skoki pow. Wągrowiec 9954g

Wyjeżdżając na wczasy
nie zapomnij o wykupieniu
LOSU LOTERII PIENIĘŻNEJ
K1854

Uwaga! - Zbieracze ziół!
Poznańskie Zakłady Surowców Zielarskich w Poznaniu
ul. Składowa 13/18, tel. 508-29
oraz Oddziały Terenowe

W Łęznie, ul. Lenina 27
W Łęznie, ul. Boh. Stalingradu 27
w Ostrowie Wlkp., ul. Kościelna 14
w Kole, ul. Sienkiewicza 12
skupują poprzez swoje punkty skupu w dużych ilościach surowce lecznicze w stanie naturalnym, dla potrzeb krajowych i na eksport
KWATY: jasnoty białej, blawatka, bzu czarnego — o-tarty, dziewanny, ilpy, rumianku pospolitego, o- stróżki polnej, kocanki płaskowej.
ZIELA: bratka polnego, dziurawca, macierzanki, piołunu, KORZENIE: mydlnicy.
Surowce przyjmowane są w stanie suchym, przy czym po informację prosimy zgłaszać się pod podanym adresem. K1869

Rzemieślnicza Spółdzielnia Prac Budownicza Przemysłowego
Poznań, ul. W. Hibnera 6, tel. 654-25
wykonuje
remonty i budowy kominów fabrycznych
remonty i budowy obmurzy kotłów parowych
zakładanie instalacji gromochronowej
zawiadamia

że rozszerza zakres działalności przyjmując również zlecenia na:
remonty i budowy pieców emalierskich (muflowe)
remonty pieców piekarskich i cukierniczych
K1741

KURS DLA MATURZYSTÓW
przygotowujących się do egzaminów wstępnych na I rok studiów w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu organizuje Dyrekcja Kursów Ekonomicznych P. T. E. w porozumieniu z Wyższą Szkołą Ekonomiczną
w dniach od 11 do 29 czerwca br.
Zapisy przyjmują: 1. informację udzieli sekretariat kursu w gmachu WSE przy ul. Marchlewskiego 146, pokój 60a (tel. 17-22) w dniach od 6 do 10 czerwca w godzinach od 8 do 15. K1875

Sprzedam kamienicę w Poznaniu, front trzypiętrowy, dwie boczne oficyny czteropiętrowe, cena 200.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9894g

Parcele budowlane w najpiękniejszym miejscu na Grunwaldzie, przy tramwaju, niedrogo sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9890p

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, 1a. zienia, balkonem w Swarzędzu na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9841g

Poszukuje mieszkania: 2 pokoje z kuchnią do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9842g

Pokój średni blisko przystanku tramwajowego przy ulicy Grunwaldzkiej, obok Pałacza, zamienie na większy. Zgłoszenia: Poznań, Gwiazdźista 4 m. 3. 9856g

Pokoju ewentualnie z kuchnią poszukuję do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9863g

Pokój z kuchnią, balkonem w Puszczykowie zamienie na podobne względnie pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9865g

1/4 pokoju z kuchnią w Puszczykowie zamienie na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9869g

Pokój z kuchnią, samodzielną w centrum Gdyni, na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia: J. Kosta, Gdynia Włocławek 1 m. 6. 9873g

Pokój 20 m², ze skrytką 4 m² zamienie na pokój z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9879g

Zamienie duży frontowy pokój z łożem na kuchnię w Śródmieściu, na pokój z kuchnią, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9880g

Zamienie pokoi słoneczny z balkonem, komfort, z wygodami na kuchnię z przynależnościami przy Ryńku Jeżyckim, na pokój samodzielny lub z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9880g

Sprzedam szałę do rzeczy kradzione szałę do akt obywat. Poznań, Maleckiego 22 m. 11. 9941g

Spacerówkę czeska dla bliźniaków sprzedam. Poznań-Debiec Grzybową 7 m. 2. 9942g

Nieruchomości
Kamienice wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 25, tel. 97-95. 7137g

Głos Wielkopolski
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (dla wszystkich działów); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30, w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Rasprzaka w Poznaniu. K-7-1050

Godzina ma niekiedy 240 minut

W to, że uda się nam wszystkie aktualne problemy kulturalne Kaliskiej „obgadać” w ciągu jednej godziny — nikt z nas oczywiście nie wierzył. Ale, że nasza „Godzina dyskusji” będzie sobie liczyć aż... 240 minut — tego także nie przypuszczaliśmy. Jako iż znana jest powszechnie w kraju (i w Kaliszu) niechęć do długich „nasiadówek”.

Ale — jak powiedział jeden z uczestników spotkania — „nasiadówka nasiadówce nierówna... Tym bardziej, że ta nasza właściwie wcale nasiadówką nie była, co nie tylko czarnej kawie i smacznej cytrynowce* zawdzięczać należy”.

Dyskusji o kulturalnych „sprawach do załatwienia” namnożyło się ostatnio sporo. Kalisz również zabrał się do wygarnięcia swoich kłopotów i zmartwień z wielkim zapalem. Wspólne „wyłowienie” najbardziej uciążliwych bolączek życia kulturalnego miasta i powiatu kaliskiego ułatwi na pewno pracę organizatorom spotkania (to znaczy naszej redakcji i oddziałom Kultury MRN i PRN), a także — w konsekwencji — codzienne życie wszystkich kaliszan.

Dość powszechnie panująca była do niedawna tzw. „moda na ilość”. Nie ominęła ona oczywiście również i opiółków kulturalnych. Radowaliśmy się — zgodnie z jej kryteriami — każdą nowopowstałą świetlicą, dyskretnie pomijając milczeniem fakt, iż owa świetlica to najczęściej mała, brudna „klatka” z kilku połamanymi krzesłami i... zespołem, który premierę swego występu oddkłada w nieskończoność. Przeciwno takim świetlicom zaprotesto-

wali odbiorcy owej — od siedmiu boleści — kultury. Kierownicy świetlic, wyrażając opinie swoich bywalców, powtarzali na spotkaniu zgodnie i stanowczo: „Zadamy komasacji świetlic! Niepotrzebne są nikomu puste lokale, będące świetlicami tylko z nazwy”.

Ten sam pogląd powtórzył się przy omawianiu sprawy zespołów świetlicowych. „Lepiej jeden a dobry, niż dziesięć pokazujących „szmire”. Ze sprawą zespołów amatorskich wiąże się jeszcze inny problem. Wiadomo ogólnie, że ze świecą można by dziś szukać sztuk łatwych, nie wymagających zbyt kosztownego „zaplecza technicznego” — słowem sztuk z repertuaru nadającego się dla zespołów amatorskich. Dobrych sztuk o tematyce współczesnej mamy, niestety, bardzo niewiele. A poza tym widz szczególnie z terenu nie zawsze chętnie patrzy na odbicie tzw. tematyki produkcyjnej lub wiejskiej (mówiono o tym na spotkaniu). Stąd — niefortunne często — sięganie zespołów amatorskich po „Baliadynę”, „Wesele” nawet — „Cyda”. A przecież najlepsze nawet chęci przy takich sztukach nie wystarczą. Nie wolno raczyć widza zniekształconym Słowac-

kim, Wyspiańskim czy Cornellem. Dlatego też bardzo słuszny wydaje się projekt większego niż dotychczas zapelnienia sceny amatorskiej koncertami typu estradowego — rozrywkowego, satyrycznego.

Na marginesie, warto zaznaczyć, że nie chcemy tu przekreślać długotrwałego i bardzo ofiarnego wysiłku Kaliskiej Piosznowy, która przygotowała już „Baliadynę”. Skoro nie wskazano zespołowi wcześniej słuszniejszej drogi — niechże teraz ma możliwość pokazać efekty swojej pracy. Dlatego jakoś to trzeba będzie pogodzić z gościnnymi występami (tu brawa dla „obrotnych” organizatorów z Kalisza) bytomskiej i warszawskiej opery oraz warszawskiej operetki, podczas urlopu Teatru Kaliskiego.

Nie był Kalisz odosobniony w swoich utyskiwaniach na prymat kultury fizycznej nad kulturą duchową. Dotacje na cele sportowe przy niezrozumiałym lekceważeniu potrzeb kulturalnych ludności wytykali już dyskutanci niejednej naraady. „Dlaczego ojcowie naszego miasta — pytano na naraadzie — więcej troszczą się o boiska i hale sportowe niż o świetlice, więcej o dobrych trenerów niż o fachowych instruktorów? Dlaczego o imprezach sportowych „trąbi się” długo i głośno — zachęcając, zapraszając, reklamując, a kulturalne nie bywają niekiedy nawet uczciwie zapowiedziane?”

Na te pytania częściową odpowiedź była zapowiedź projektowanych na najbliższy okres nowości kulturalnych w Kaliszu.

Myśli się tam o zorganizowaniu klubu dyskusyjnego przy TPP-R, o otwarciu Lokalu Prasowego, przygotowuje się starannie otwarcie Klubu Muzycznego (byłaby to druga tego rodzaju placówka — po nowohutnickim. Centr. Zarz. Przemysłu Muzycznego dał już temu klubowi piękny lokal). Mówi się o założeniu Parku Kultury i Wypoczynku z muszlą koncertową (z muzyką w Kaliszu b. kłopotliwą). Duże zainteresowanie budzi również projekt otwarcia Klubu Młodej Inteligencji, którego organizowaniu patronują dziennikarze z „Po Prostu”.

Jeśli to publiczne ujawnienie projektów przez ojców miasta Kalisza uważać można za pewnego rodzaju zobowiązanie — można mieć nadzieję, że nie długo Kalisz będzie „pierwszym po Poznaniu” nie tylko pod względem... wielkości.

(Kaj)

Nie lekceważyć stonki!

Zmiana form zwalczania stonki wymaga ponownego przeszkolenia przodowników drużyn, biorących udział w tej akcji.

W bież. roku w pow. Piła odbędą się tylko cztery masowe, kontrolne poszukiwania ognisk stonki. Ponieważ wielu rolników wykazuje małe zainteresowanie walką ze szkodnikiem, władze terenowe po stwierdzeniu zaniedbań będą musiały karać opieszale. Często się zdarza, że nie przestrzega się zarządzeń Ministerstwa Rolnictwa, które nakazuje zakładać na działkach ziemniaczanych tzw. chwytne poletka. (now)



Gromada Piłka w powiecie Czarnków nie była objęta bieżącym planem elektryfikacji. Ale mieszkańcy gromady nie chcieli czekać... Powołali więc społeczny 25-osobowy komitet budowy elektrowni. Użytkownicy kapitału zakładowego ponad 37 tys. zł i przystąpiono do budowy własnej gromadzkiej elektrowni. Zakupiono dynamo, wybudowano odpowiednie pomieszczenie oraz tamę.

Na zdjęciu: przewodniczący komitetu — Józef Głogowiec i skarbnik — Lucjan Boch przy urządzeniach elektrowni gromadzkiej. CAF — fot. Kondracki

Nie tak dawno jeszcze narzekaliśmy na mrozy, dziś — wolimy laweczkę w cieniu. Drzewa w naszych parkach używają go spacerowiczom pod dostatkiem. Przyjemnie jest odetchnąć po pracy w pięknym parku na Solaczu w Poznaniu. Tylko wieczorem, niestety, po alejkach krąży nie tylko para zakochanych. Można tam spotkać często rozekłaną młodzież. O otoczeniu parku opieką MO piszemy od wielu lat, ale jakoś — bez większego skutku.

Fot. K. Przychodzki

0 350 mln. złotych więcej

W tym roku coraz szerzej wprowadzane zostają przez handel nowe formy współpracy z drobnymi producentami. Niezłe rozwija się ostatnio skup zdecentralizowanych artykułów spożywczych. Zgodnie z ambitnymi planami Zarządu Obrotu Artykułami Spożywczymi wartość takich zakupów dokonanych w bież. roku ma wynosić jeden miliard złotych, tzn. o 350 mln. zł więcej niż w roku ubiegłym. Skupowane są takie artykuły jak mięso, masło oselkowe, jaja, śmietana, sery, miód, kasze, groch, drób. W sezonie letnim planowany jest także skup dużych ilości owoców ogrodowych i leśnych oraz warzyw i grzybów.

Lato będzie dla organizatorów skupu zdecentralizowanego w terenie poważnym egzaminem. Wkrótce pojawiają się pierwsze owoce leśne. Praktyka wykazuje, że ilości tych owoców są bardzo duże, a dotychczas nie zdołano umiejętnie zorganizować ich skupu i zaopatrzenia rynku. W tegorocznym sezonie wyjdzie więc w teren wielu agentów, którzy zawierając umowy z gminnymi spółdzielniami i zakupując owoce na targach — zaopatrzają swoje placówki handlu detalicznego.

Niestety nasze spółdzielnie spożywców nie przywiązują dostatecznej wagi do tego ważnego zagadnienia. Skup ze źródeł zdecentralizowanych w naszym województwie był zrealizowany w roku ubiegłym zaledwie w 14 proc.

Prosty pomysł — duże oszczędności

8.000 wagonów towarowych mniej zamawiać będą w przyszłości zakłady przemysłu ziemniaczanego w Polsce do przewożenia wycierki, czyli odpadkowej miazgi, którą używa się jako karmę dla bydła.

Dotychczasowy proces technologiczny w tych zakładach polegał na tym, że miazga, pozostająca po wymyciu z ziemniaków krochmalu, spływała rurami do dołów ziemi, skąd po odsączeniu wody, łądowno ją łopatami do wagonów i wysyłano do różnych okęgów kraju. Ten sposób produkcji był jednak niewygodny, gdyż wycierki były często za brudzone ziemią i zawierały do 80 proc. wody, która niepotrzebnie obciążała wagony i przedrażała koszty transportu.

Ostatnio dyrektor techniczny Zarządu Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu — inż. Czesław Rajewski zaprojektował agregat do ciągłego wymywania i odwadniania miazgi ziemniaczanej, wycierki, cukrzyki itp. Pozostała przy produkcji miazga wpadała będzie do wirowki, w której na stapi oddzielenie zawiesiny od wody i zagęszczenie zawartości substancji. Wycierki te wpadają będą z kolei poprzez ślimakowate wprost na opróżnione po dostawach ziemniaków wagony.

W rezultacie przemysł ziemniaczany, który zamawiał do-

tychczas w ciągu kampanii dla przewiezienia wycierki około 15 tys. wagonów, potrzebować będzie w przyszłości, po zastosowaniu pomysłu inż. Rajewskiego, około 7 tysięcy wagonów.

(L)

385 dziecińców

Podczas tegorocznych prac w polu zorganizowanych zostanie w całym województwie poznańskim 385 dziecińców. Poznańskie Gospodarstwo Rolne urządza 98 dziecińców, a pozostałe — spółdzielnie produkcyjne i wsie indywidualne.

W Poznaniu przedszkola czynne będą na dwie zmiany. Część zamkniętych zostanie w lipcu, a część w sierpniu. Uwzględniane będą jedynie wyjątkowe wypadki, kiedy rodzice nie mogą wykorzystać swego urlopu wypoczynkowego w tych dwóch miesiącach.

W ciągu jednego miesiąca (lipiec lub sierpień) rodzice powinni zapewnić dzieciom opiekę we własnym zakresie, kredyty bowiem na wyżywienie otrzymują przedszkola tylko na 11 miesięcy. (an)

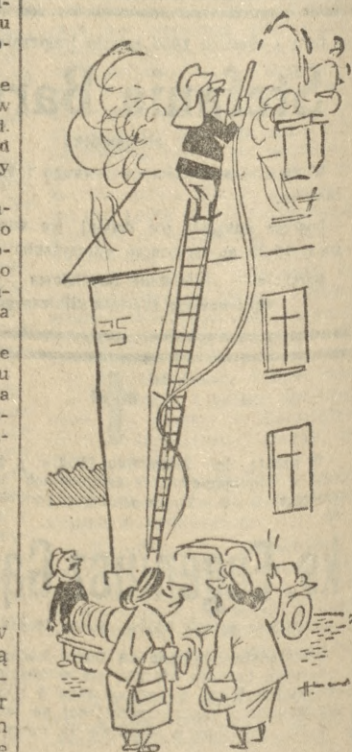
Na bakier z higieną

Tegoroczną akcją sanitarno-porządkową w Wągrowcu należy uznać za udaną. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej lepiej dba o polepszenie wyglądu estetycznego miasta, o zieleń i zadrzewienie.

W obrębie miasta znajduje się jednak miejsce, do którego akcja ta jeszcze nie dotarła. Jest to targowisko przy ulicy Gnieźnieńskiej i Ks. Wujka, gdzie sprzedaje się mięso z uboju gospodarczego. Stan sanitarny ustawionych tam straganów budzi poważne zastrzeżenia. Wprawdzie zgodnie z przepisami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, można sprzedawać mięso nawet na prymitywnych straganach, ale to przecież wcale nie oznacza, że w warunkach urągających elementarnym zasadom higieny. (Kdw)

Na marginesie

Tygodnia Straży Pożarnej



Rys H. Derwich

— Mojego meża wysunęli na bardzo wysokie stanowisko...

Kina

KALISZ: Wolność — „Alarm w górach”; Stylowe — „Kłamstwo Judyty”; OSTROW: Przewodnik — „Wesoły chłopak”; Stońce — „Poufne wiadomości”; GNIEZNO: Polonia (remont), sala zastępcza — „Fort Eureka”; Lech — „Cień”; LESZNO: Sportowiec — „Zdradliwa przeleć”

Teatry w Poznaniu

Opera — wtorek „Madame Butterfly”; środa — „Tosca”; czwartek — „Lakmé”; piątek — „Legenda Bałtyku”; sobota — „Halka”; niedziela — „Pan Twardowski”; Polskie — wtorek, środa — „Cyda”; od czwartku do niedzieli — „Pierwsza miłość”; Nowy — od wtorku do niedzieli — „Lato”; Operetka Poznańska — od wtorku do niedzieli — „Wiktoria i jej huśtawki”; Satyra — od wtorku do niedzieli (z wyjątkiem środy) — „Achilles i panny”; Lalki i Aktora — od środy do niedzieli — „Koziołki na wieży”

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.30 — dla dzieci odc. 26 pow. „Ania z zielonego wzgórza”; 16.05 — aud. historyczna, 16.20 — muzyka dla wszystkich, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.30 — koncert rozrywkowy, 18 — radziecka muz. ludowa, 18.30 — „Codziennie hartuje się stal” — fragm. opowieści A. Seibor-Rylskiego z tomu pt. „Cień”; 18.50 — odpowiadamy w sprawach międzynarod., 19 — koncert orkiestry PR, 19.40 — koncert krakowskiego chóru PR, 20.25 — koncert symfoniczny, 21.51 — wiersze Bertolda Brechta, 22.01 — jazz — aud. po świętą Louisowi Armstrongowi, 22.30 — melodie na dobranoc.
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.

Poznański Teatr Nowy wznowił ciekawe przedstawienie „Lato” Rittnera. Na zdjęciu — Wanda Elbińska i Marian Mirski w jednej ze scen sztuki.

Fot. — Z. Maksymowicz (ZPAF)

Wzrasta liczba lekarzy

Z każdym rokiem w szpitalu powiatowym w Krotoszynie poprawiają się warunki lecznicze. W planie na najbliższy okres przewiduje się przebudowę sali operacyjnej i porodowej, centralnego ogrzewania i wydzielenie oddziałów: wewnętrznego, położno-ginekologicznego i chirurgicznego. W toku jest urządzenie nowego laboratorium i kuchennek oddziałowych oraz przebudowa łazienek natryskowych.

Wzrosła także znacznie liczba lekarzy i specjalistów, oraz personelu pomocniczego. Jednak od 8 miesięcy 2 lekarzy specjalistów nie otrzymało mieszkani, chociaż w b. budynku zakaźnym są mieszkania dla pracowników szpitala. Jeśli ta sytuacja potrwa dłużej, jest obawa, że zrezygnują oni z pracy w Krotoszynie.

Bolączką szpitala jest w dalszym ciągu brak pomieszczeń na świetlice i pogotowie ratunkowe. (fk)

Pokrótkie z Ostrowa

Bardzo żywoty zespół teatralny Państwowego Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przed szkółki wystawił ostatnio z dużym powodzeniem sztukę Marii Gerson-Dąbrowskiej pt. „Laleczka z sakiel porcelany”, reżyserii prof. Marii Bojarskiej.

W ostrowskim PDT trwają obecnie, zorganizowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą i Centralę Tekstylną — „Dni Dziecka”. Bogato zaopatrzone w artykuły dziecięce stoiska, są tłumnie odwiedzane przez ostrowskie mamusie i ich pociechy.